

## **Potrzeba dominacji i uległości** **Moralno-pastoralne aspekty masochizmu**

"Lignum vitae" 7(2006) nr 7, s. 171-182.

---

Współczesny świat opanowało wiele patologicznych zjawisk, które raz po raz dają o sobie znać na forum publicznym. Z pewnością do bardziej znanych, aczkolwiek nie najliczniejszych grup (2,5% mężczyzn i 4,6% kobiet) zaburzeń seksualnych należy masochizm. Pierwszym, który na to zjawisko, znane pierwotnie głównie z literatury, zwrócił uwagę i poddał je naukowej analizie, był Krafft-Ebbing, seksuolog.

W dzisiejszej postaci masochizm przybiera różne postaci, które z czasem prawdopodobnie, jak zresztą homoseksualizm, zostaną uznane przez opinię społeczną za jeden z wielu sposobów odnoszenia się do ludzkiej seksualności.

Inspiracją do powstania niniejszej publikacji są wspomnienia Piotra objęte tytułem „Moja seksualność”, który wiele lat borykał się z tym problemem przekonany, że taka jest jego natura i nie można nic zmienić. Dopiero zbliżenie się do Chrystusa, zanurzenie się w Jego miłosierdziu i podjęcie życia sakramentalnego pozwoliło mu na odkrycie prawdy o swojej płciowości, która, choć zwichrowana, jest darem od Boga. Powolne wgłębianie się w historię swego życia pozwoliło Piotrowi odnaleźć siebie i Boga.

### **1. Próba zdefiniowania zjawiska**

Według pierwszej definicji wspomnianego Kraffta, masochizm jest dewiacją seksualną, polegającą na osiągnięciu satysfakcji seksualnej poprzez zadawanie cierpienia przez partnera lub samemu sobie<sup>1</sup>. Późniejsza psychoanaliza określiła masochizm jako pewien typ osobowości.

Historycznym pierwowzorem masochisty jest L. Sacher-Masoch (1836-1895), autor wielu opowiadań, w tym najbardziej doniosłego w tym temacie „Dama w futrze” (1870). W jego literaturze motywem przewodnim jest kobieta o bardzo silnej osobowości, ukazywana niejednokrotnie ze szpicrutą, która dominuje nad niewolniczo wiernym jej mężczyzną. Opisywane przez Macocha postaci są w pewnym sensie echem jego przeżyć z lat dzieciństwa. Masoch bowiem był bardzo delikatnym i słabowitym dzieckiem<sup>2</sup>, które od początku swego życia było świadkiem

---

<sup>1</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa, 2000, s. 114. Por. także tenże, *Encyklopedia erotyki*, Warszawa 2004, s. 366-368.

<sup>2</sup> Piotr w swoich wspomnieniach pisze: „Po I półroczu pierwszej klasy szkoły podstawowej okazało się, że mam wadę wzroku. Byłem pośmiewiskiem na lekcjach w-f. /.../. Wychowywałem się w dużej kamienicy, której lokatorzy w znacznej mierze rekrutowali się z tzw. marginesu społecznego i zajmowali się drobnymi kradzieżami, paserstwem, nielegalną sprzedażą

okrucieństw rewolucji francuskiej. Choć nazwę tej formy dewiacji zawdzięczamy Masochowi jako swoistemu pierwowzorowi klasycznego przykładu masochizmu, to jednak zjawisko znane było z literatury już wiele wcześniej. Począwszy od starożytności (Lukrecjusz) aż po A. De Musset, który w jednym z utworów opisuje zakochanego mężczyznę, który medalion z wizerunkiem ukochanej „ozdabia” ostrymi kolcami tak, iż nosząc go na swej piersi, przy każdym ruchu boleśnie go rani<sup>3</sup>. U niektórych autorów wątki masochistyczne przybierają wręcz formę rozważań filozoficznych<sup>4</sup>.

Masochizm zatem w swej definicji zawiera dwie podstawowe idee: potrzebę bycia poniżanym i niezdolność do jakiegokolwiek formy miłości, która stawia człowieka na piedestale.

## 2. Przyczyny masochizmu

Od czasu, gdy masochizmem zajęła się psychoanaliza, jej przyczyn zaczęto doszukiwać się w tzw. *masochistycznym charakterze*, który swoje źródło ma w nieprawidłowym rozwoju w okresie dzieciństwa.

Na przestrzeni czasu psychoanaliza wyselekcjonowała następujące przyczyny powstawania skłonności masochistycznych:

- zaburzenia identyfikacji z własną płcią;
- doświadczenia z wczesnego dzieciństwa, np. gdy dziecko spotkała jakaś przyjemność podczas odbywania kary nałożonej przez rodziców;
- zaniżone poczucie własnej wartości<sup>5</sup>.

Współczesna psychoanaliza powstawanie skłonności masochistycznych ustaliła na 18 miesięcy i 4-5 rok życia. Wpływ na tego rodzaju zachowania mogą mieć zaburzenia więzi z matką<sup>6</sup>, poczucie winy wzbudzone przez rodziców. Inni badacze

---

alkoholu oraz psostytucją. W kamienicy były różnego rodzaju *meliny*, *dziuple* i agencje towarzyskie. Nie mogłem się bawić na podwórku i nie miałem możliwości nauczenia się gry w piłkę. Dlatego w szkole byłem pośmiewiskiem. Do tej pory mam lęk przed nadlatującą piłką. Wada wzroku utrudniała mi zajmowanie się sportem, co znosiłem bardzo źle”. Piotr K., *Moja seksualność*, prywatne wspomnienia (dalej jako MS).

<sup>3</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, dz.cyt., s. 115. W swoich wspomnieniach Piotr zanotował: „Mam 42 lata, nie jestem i nie byłem żonaty. Uprawiałem masturbację od 14 roku życia. Zazwyczaj towarzyszyły temu fantazje dotyczące scen poniżania mnie przez kobietę, tzn. wydawania poleceń, całowania butów, stóp itp. oraz bicia po twarzy i chłosty”. W innym miejscu Piotr tak wspomina: „W wieku 38 lat spróbowałem podjąć współżycie seksualne. Jednak nie doświadczałem żadnego większego pobudzenia, w związku z czym nie osiągnąłem oczekiwanej satysfakcji. W trakcie kolejnych spotkań z następną kobietą, biła ona mnie po twarzy, kazała całować pantofle i stopy. Dopiero taka forma kontaktów w pełni mnie usatysfakcjonowała”. MS.

<sup>4</sup> Do takich należał Zimmermann „Rozkosz cierpienia”. Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, dz.cyt., s. 115.

<sup>5</sup> Por. Tamże.

<sup>6</sup> Piotr wspomina swoje relacje z rodzicami: „Doświadczenie ogromu wpływu dzieciństwa i wieku dojrzewania na resztę mojego życia było miażdżące. Nie zdawałem sobie sprawy, że te przeżycia (złe relacje z matką i ojcem) tkwią we mnie tak głęboko. Będąc dzieckiem, doświadczyłem nienawiści ze strony ojca i uprzedmiotowienia ze strony matki, która wychowując mnie praktycznie samotnie, pełniła w stosunku do mnie funkcję żandarma. W relacjach z innymi dorosłymi i rówieśnikami doznawałem poniżania. To sprawiło że czułem się zawsze niepotrzebny i winny. Całe właściwie życie spędziłem na udowadnianiu sobie i innym, że do czegoś się nadaję”. MS.

dowodzili, że bicie dziecka może doprowadzić do przekrwienia miednicy, za czym może iść erekcja członka, połączona niejednokrotnie z wytryskiem. Zakodowanie w podświadomości takiej zależności bicie – przyjemność seksualna, może się stać początkiem skłonności masochistycznych<sup>7</sup>.

Znany psycholog, E. Fromm wiąże masochizm z poczuciem samotności i brakiem znaczenia. Z kolei inni uważają, że masochizm jest formą szukania więzi z innymi ludźmi za cenę poniżania się i pogardy. Osoba taka niejednokrotnie znajduje satysfakcję w bólu, cierpieniu i chorobie, ze względu na fatalistyczną wizję świata i zaniżone poczucie własnej wartości<sup>8</sup>.

Psychoanaliza wyróżnia następujące poziomy masochizmu:

- podporządkowanie się osobie partnera – samoponiżanie się połączone z zaspokajaniem wszystkich potrzeb partnera przy jednoczesnej rezygnacji z własnych;
- ograniczenie potrzeb masochistycznych do fantazji seksualnych<sup>9</sup>;
- realizacja potrzeb masochistycznych poza związkiem małżeńskim;
- podświadome prowokowanie partnera do niezadowolenia i agresji;
- prowokowanie partnera do sadystycznych zachowań seksualnych<sup>10</sup>.

U niektórych kobiet skłonności masochistyczne mogą ujawniać się w fantazjach seksualnych dotyczących bycia zgwałconą. Jednakże nie zawsze musi to oznaczać skłonności masochistyczne. Dopiero głębsze analizy mogą to potwierdzić. U niektórych kobiet tendencje masochistyczne mogą ujawniać się w związkach z mężczyznami o tendencjach sadystycznych, z zaburzonymi osobowościami, przestępcami czy alkoholikami. Tacy mężczyźni mogą zauroczyć pewien typ kobiet, gdyż pociągają je swoim silnym, bezwzględny typem osobowości<sup>11</sup>.

Masochizm, jak wynika z przeprowadzonych analiz, jest zaburzeniem powstałym we wczesnym dzieciństwie, na skutek różnego rodzaju przeżyć oraz zaburzonych relacji z rodzicami.

### **3. Ludzka seksualność – cel i zadanie**

Masochizm jest specyficzną formą działań seksualnych, których nie można objąć wspólną definicją aktu seksualnego. Masochizm bowiem przejawia się w różnych formach współżycia seksualnego oraz działaniach seksualnych, które nie są aktem seksualnym w dosłownym rozumieniu tego słowa. Niniejszą problematykę należy zatem analizować w podwójnym kluczu: ludzkiej płciowości oraz godności aktu seksualnego.

#### **3.1. Człowiek istotą płciową**

Każdy człowiek posiada narządy płciowe, które służą do działania seksualnego, jednak nie można podejmować rozpatrywania tych działań w oderwaniu od reszty bytu ludzkiego. Każda żywa istota jest jednością i nie

<sup>7</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, dz.cyt., s. 115-116.

<sup>8</sup> Por. Tamże, s. 116.

<sup>9</sup> We wspomnieniach Piotra znajdujemy następującą notatkę: „W fantazjach kobieta mnie «wchłania», a ja «znikam»”. MS.

<sup>10</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia...*, dz.cyt., s. 116-117.

<sup>11</sup> Por. Tamże, s. 117.

można zapominać, by podjęte analizy poszczególnych elementów składowych natury ludzkiej umieścić znów w całości bytu ludzkiego. Płciowość człowieka wpływa na cały jego organizm przenikając swym działaniem każdą jego komórkę, wyraża się w gospodarce hormonalnej właściwej dla mężczyzny i kobiety, poprzez odruchy nerwowe aż po wstrząs całego organizmu, który wieńczy akt seksualny. Płciowość kobiety i mężczyzny wyraża się przez ich psychikę, sposób bycia, poruszania się, mówienie, modlitwę – nie ma ani jednej funkcji, na którą płciowość nie miałaby wpływu<sup>12</sup>.

Płciowość jest darem Bożym, który – aby mógł się w pełni urzeczywistnić – domaga się od człowieka działań o charakterze rozumnym i świadomym. Każdy jednak człowiek musi być „właścicielem samego siebie”, czyli kontrolować swoje zachowania seksualne i posiadać umiejętność kierowania nimi. Jedynie takie usposobienie stwarza możliwość odpowiedniego dysponowania darem płciowości. Bez tej zdolności rozwój człowieka może okazać się niepełny, a w niektórych sytuacjach zaburzony. Płciowość jest bowiem swego rodzaju miejscem spotkania i dialogu dwojga osób odmiennej płci<sup>13</sup>.

Płciowość jawi się więc jako „wyposażenie” człowieka, przez które jego tożsamość mężczyzny lub kobiety staje się wyrazista we wszystkich swoich działaniach.

### 3.1.1. Rozumienie płciowości w Biblii

Całość stworzenia, jakiego podjął się Bóg w biblijnych sześciu dniach jest przypieczętowane znamienymi słowami: „Bóg widząc, że były dobre...” (Rdz 1,10). Podejmując się w ostatnim dniu „ulepienia” człowieka, angażuje w to dzieło całą swoją istotę i wychodzi spod Jego rąk ludzka para, która obdarzona wszelkimi niezbędnymi darami, ma podjąć dzieło przetwarzania świata i zaludnienia go (por. Rdz 1,28). Jednym z istotnych elementów koniecznych do sprostania temu zadaniu jest płciowość, która sprawia, że mężczyzna i kobieta w naturalny sposób zmiierają na spotkanie ze sobą w intymnym zjednoczeniu ciał – i widział Stwórca, że to wszystko było dobre. Płciowość zatem jawi się jako dar udzielony człowiekowi w służbie jego celów i zadań<sup>14</sup>.

Bóg nie tylko stworzył człowieka jako istotę seksualną, ale wyznacza jej cel, określający przyszłość ludzkości. Cel ten został zawarty w słowach: „... stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Stawiana się jednością mężczyzny i kobiety nie można pojmować tylko w kategoriach duchowych, ale należy na nie spojrzeć także w sensie fizycznym (por. 1Kor 6,15-17). Myśl ta konkluduje etap poszukiwania w stworzonym świecie właściwej pomocy dla mężczyzny, gdyż wśród wielości form życia nie znalazł

<sup>12</sup> Por. P. Chauchard, *Życie seksualne*, tłum. K. Wróblewska, Warszawa 1972, s. 62.

<sup>13</sup> Por. T. Wójciak, *Płciowość ludzka*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Radom 2005, s. 390-391. Por. także Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Watykan 1995, nr 23.

<sup>14</sup> Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000, s. 101. G. Perico zauważa, że pierwsi ludzie pomimo swej nagości nie odczuwali wstydu (por. Rdz 2,25). Fakt ten oznacza, że w pełni akceptowali własną płciowość oraz, że istniała pomiędzy nimi doskonała wspólnota (*communio personarum*), która pozwalała im odczytywać własną nagość w kontekście ciała jako daru dla drugiej osoby, przez które człowiek w niezafałszowany sposób siebie wyraża. Stąd też w ich relacjach nie było miejsca na jakikolwiek wstyd, gdyż wyrażali siebie w prawdzie. Por. G. Perico, *Giovani. Amore e sessualità*, Milano 1988, s. 29.

on tej, która byłaby mu towarzyszką życia (por. Rdz 2,18). W tym kontekście seksualność jawi się jako miejsce spotkania mężczyzny i kobiety, której celem jest ich wzajemna jedność i dar płodności<sup>15</sup>.

Pismo święte umieszcza płciowość człowieka w podwójnym kluczu: wzajemnego ciążenia ku sobie dwóch odmiennych płci, które stają się dla siebie wzajemnie darem (por. Rdz 2,18) oraz płodności i koegzystencji ze światem przyrody (por. Rdz 1,28), która szczególnie w Starym Testamencie jest ukazana jako wyraz Bożego błogosławieństwa (por. Ps 127,3-5; 128,3-6). Liczne bowiem potomstwo w Izraelu było symbolem łaskawości Boga. Bezdzielnosć zaś oznaczała Jego gniew i karę (por. Kpł 20,20; 1Sm 1,1-20)<sup>16</sup>. Nietrudno z powyższych przesłanek wyciągnąć wnioski, że drzemiącą w każdym człowieku energia pozwala mu na wyjście z osamotnienia, uzdalnia go do realizowania się poza sobą i budowania więzi z innymi ludźmi<sup>17</sup>.

Dla natchnionych autorów ksiąg biblijnych, płciowość człowieka jest odczytywana przede wszystkim w kontekście płodności. Całość stworzenia, jakiego podjął się Bóg zostało opatrzone słowem: *było dobre*. Zatem dar płciowości, w który człowiek został wyposażony przez Stwórcę jest także dobrem służącym rozwojowi ludzkiej osobowości.

### 3.1.2. Płciowość w kontekście miłości

Płciowość, by mogła nosić nazwę *ludzkiej* winna być ukierunkowana, podniesiona i zintegrowana przez miłość. Tylko bowiem w tym kontekście dojrzała pod względem biologicznym, psychicznym i emocjonalnym płciowość wyraża się poprzez miłość jako bezinteresowny dar z siebie. Owo całkowite powierzenie siebie drugiemu człowiekowi nie może mieć charakteru tylko duchowego, lecz obejmując całą osobę ludzką, dotyka także wymiaru doczesnego, w którym również oddaje się całkowicie<sup>18</sup>. Zintegrowana i przemieniona przez miłość płciowość sprawia, że cielesne pożądanie staje się nieodpartym pragnieniem bycia z drugim człowiekiem odmiennej płci, pragnienie pieśczęt i zmysłowych doznań zmienia się w delikatność i czułość, zaś siła w łagodność. Płciowość w zderzeniu z miłością staje w zachwycie wobec niezmierzonej tajemnicy ciała drugiej osoby, która się okazuje drugim moim „ja” (por. Rdz 2,23-25)<sup>19</sup>.

Stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek jest istotą płciową. Całe nauczanie biblijne i współczesna interpretacja Kościoła umiejscawia płciowość w kontekście miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą, otwartych na płodność i gotowych do wzajemnego dawania siebie w darze. Płciowość zatem jawi się jako dar w służbie miłości, która podmiotowo traktuje drugiego człowieka, oraz w służbie płodności –

<sup>15</sup> Por. M. Babik, *Współżycie seksualne w nauczaniu biblijnym*, Kraków 2003, s. 41,

<sup>16</sup> Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza...*, dz.cyt., s. 103-104. Por. także K. –H. Peschke, *Ewangelia a kryteria etyki seksualnej*, „Communio” 1(1998), s. 99.

<sup>17</sup> Por. W. Fijałkowski, *Ekologiczne spojrzenie na płeć człowieka*, „W drodze” 7(2000), s. 25. Por. także T. Wójciak, *Płciowość ludzka...*, dz.cyt., s. 392.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Watykan 1981, nr 11. Por. także Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, Watykan 1981, nr 6; *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, nr 4.

<sup>19</sup> Por. I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność*, Płock 1994, s. 205.

otwartości na dar nowego życia.

### 3.2. Godność aktu seksualnego

Fundamentem dla związku pomiędzy mężczyzną i kobietą oraz związanego z tym prawa i obowiązku współżycia seksualnego jest miłość. Ona bowiem sprawia, że człowiek oddaje siebie w darze i przyjmuje drugiego jako bezinteresowny dar. Wymiana ta nabiera pełnego wyrazu w akcie seksualnym, który podobnie, jak miłość ma charakter jednoczący i prokreacyjny<sup>20</sup>. W nim bowiem dwoje ludzi, mocą sakramentu małżeństwa podejmują współżycie seksualne, które ożywia i pogłębia ich wzajemną miłość, wyraża i umacnia ich jedność oraz jest otwarte na dar nowego życia<sup>21</sup>. Te dwa porządki: prokreacyjny i osobowy nadają każdemu aktowi seksualnemu ludzkie cechy i czynią go moralnie usprawiedliwionym<sup>22</sup>. Każdy zatem akt seksualny pozbawiony kontekstu miłości jednoczącej dwojga ludzi lub płodności, pozostaje w głębokiej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej<sup>23</sup>. Człowiek podejmuje współżycie, ponieważ kocha – kocha, zatem pragnie zjednoczenia fizycznego i przedłużenia siebie w nowym człowieku.

Masochizm nie posiada wyżej wymienionych cech aktu seksualnego, które czyniłyby go aktem osobowym – miłosnym zjednoczeniem, otwartym na poczęcie nowego życia. Zatem wszelkie działania seksualne o charakterze masochistycznym są poważnym nieporządkiem moralnym.

### 4. Zaburzona płciowość masochisty

Każda relacja seksualna ma wymiar cielesny: w niej bowiem zespala się ciała dwojga kochających się ludzi. Utylitarystyczne podejście do ciała jako możliwego przedmiotu użycia<sup>24</sup>, stawia je na równi z wieloma innymi rzeczami, które służą człowiekowi do osiągnięcia pewnych korzyści. Ciało rozumiane w taki sposób nie wyraża jednak osoby jako bytu zdolnego do twórczości, pojętej jako budowanie więzi opartych na miłości i jedności. Stąd też przedmiotowe traktowanie ciała osoby jest wyrazem egoizmu, który wywraca wszystko dla osiągnięcia własnych korzyści<sup>25</sup>. W tej kategorii mieści się masochizm, który poprzez swoje techniki zaspokajania zaburzonej płciowości, traktuje ciało jako przedmiot użycia, a nawet jako obiekt zadawania bólu i poniżenia.

Wszelkie zdrowe zachowania seksualne są ze swej natury czynnościami mającymi określony cel i wymiar osobowy<sup>26</sup>. Masochizm swój cel ogranicza

<sup>20</sup> Por. J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 69.

<sup>21</sup> Por. Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 1968, nr 11.

<sup>22</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 203-204. W tym kontekście miłość wyrażana w aktach seksualnych jawi się jako erotyzm, który swoim zasięgiem obejmuje całego człowieka, traktując go integralnie jako jedność psychofizyczną. Por. K. Imieliński, *Erotyzm*, Warszawa 1973, s. 57..

<sup>23</sup> Por. J. Troska, *Moralność życia... dz.cyt.*, s. 77.

<sup>24</sup> Por. K. Wojtyła., *Miłość i... dz.cyt.*, s. 32.

<sup>25</sup> Por. C. Reimao, *Cielesność i biegunowe napięcia płciowości*, „Communio” 1(1998), s. 86.

<sup>26</sup> Por. tamże.

jedynie do zaspokojenia napięcia seksualnego. Trudno także mówić o wymiarze osobowym, gdyż działania masochistyczne sprowadzają, zarówno biorcę, jak i dawcę, do rzędu przedmiotów użycia, których spotkanie ma na celu poniżenie drugiego człowieka. „Odniesienie wzajemne dwóch ciał, sprowadzane w ten sposób do rzeczy, nie jest już spotkaniem, nie stanowi także twórczego doświadczenia, sytuując się, co najwyżej na poziomie dążeń instynktownych. W takim przypadku *bliskość* nie rodzi *obecności*, ani też autentycznego otwarcia się osób”<sup>27</sup>.

Płciowość zatem i wypływające z niej relacje przeżywane w taki sposób, redukują osobę ludzką do urzeczowionego dawcy i biorcy doznań seksualnych, których celem jest poniżenie i odarcie z godności osoby ludzkiej. Sytuacja taka ogranicza także osobę ludzką w jej wolności, gdyż utrwalone w psychice działania seksualne są regularnie powtarzane i z czasem domagają się nowych i bardziej perwersyjnych form. W swych działaniach masochistycznych człowiek pozbawia się także pewnej twórczości, która towarzyszy normalnym relacjom seksualnym (budowanie miłości, jedności, płodności). Zubożona w ten sposób ludzka płciowość traci swoją pierwotną świeżość i staje się przyczyną utraty własnej tożsamości – człowieka, który poprzez płciowość wyraża własną męskość i kobiecość, a przez to już nie wie, kim jest w rzeczywistości.

## 5. Szukającym pomocy

Wielu ludzi borykających się z tego typu problemami szuka pomocy. Stąd należy wskazywać im instytucje i grupy wsparcia, gdzie mogą szukać doraźnej pomocy i poddać się stosownej terapii. Jedną z takich grup jest WAAE – *Wspólnota Augustyńska Anonimowych Erotomanów*. *Anonimowi Erotomani* są wspólnotą opartą na „dwunastu krokach i dwunastu tradycjach” zaczerpniętych z grup *Anonimowych Alkoholików*.. Jedynym wymogiem przynależności do AE jest pragnienie, by przestać obracać się we wzorcach nałogowego seksu i nałogowej miłości. Wspólnota AE jest samowystarczalna dzięki dobrowolnym datkom uczestników i bezpłatna dla każdego, kto jej potrzebuje.

*Anonimowi Erotomani* nie wydają opinii w kwestiach spoza AE i nie wdają się w żadne spory. Nie są też związani z żadną organizacją, ruchem czy światopoglądem religijnym lub świeckim. Łączy ich jeden cel: chcą razem rozwiązywać problem swej erotomanii. Odnajdują swój wspólny mianownik w obsesyjnych, przymusowych wzorcach, bez względu na płeć i seksualną orientację. Ze specjalną troską starają się chronić anonimowość każdego uczestnika AE<sup>28</sup>.

Wszelkie informacje na temat istniejących grup terapeutycznych można uzyskać pod adresem:

**waae@wp.pl**

lub:

**Wspólnota Augustyńska AE**

**ul. Dominikańska 2; 02-738 Warszawa**

**lub tel.: 0-500/40-45-25**

---

<sup>27</sup> C. Reimao, *Cielesność i biegunowe...*, art.cyt., s. 86-87.

<sup>28</sup> Por. AE – Wspólnota Augustyńska, A:\WAAE - OP\Dominikanie Służew AE - Wspólnota Augustyńska. (data wejścia: 10.12.2005).

## 7. Zakończenie

Masochizm z pewnością dla wielu stanowi osobisty dramat, gdyż nie pozwala człowiekowi na pełną realizację własnej seksualności i zmusza go w pewnym sensie do sięgania po dewiacyjne formy działań seksualnych. Z przeprowadzonych analiz można wysunąć następujące wnioski:

- masochizm jest zaburzeniem ludzkiej seksualności wynikającym w głównej mierze z chorych relacji w rodzinie w okresie wczesnego dzieciństwa;
- podchodząc do masochizmu, należy zdać sobie sprawę, że jego istotą jest współzycie seksualne połączone z poniżeniem i dominacją nad partnerem seksualnym;
- każdy człowiek jest istotą płciową i przez nią się wyraża. Masochista także wyraża swoje potrzeby przez zaburzoną płciowość. Można to określić jako wołanie poranionego człowieka, którego dzieciństwo zostało wplątane w pasmo poniżeń i inaczej już nie potrafi egzystować;
- masochista w swojej wizji zaspokajania potrzeb seksualnych poprzez poniżenie i ból nie jest w żadnym wypadku zdolny do miłości. Jego celem jest paradoksalna zależność cierpienie – rozkosz;
- niemożliwym jest także dla masochisty wejście w głębsze relacje, niezależnie, iż niektórzy zakładają rodziny. Potrzeba bowiem dewiacyjnych form seksualnych, skłania ich do nieustannych poszukiwań tego typu doznań;
- w konfesjonale należy uświadomić zło masochizmu jako zaburzenie ludzkiej seksualności, prowadzące do utraty tożsamości płciowej. Należy wskazać na wartość życia sakramentalnego i praktykowanie zasad wiary katolickiej. Pomocą winno być skierowanie na terapię do jednej z wielu istniejących grup terapeutycznych;
- zło masochizmu polega przede wszystkim na redukcji cielesnego wymiaru osoby ludzkiej do rzędu przedmiotu użycia. Ciało staje się obiektem poniżenia i zadawanego bólu, w celu osiągnięcia satysfakcji seksualnej.

Ludzka seksualność pod wpływem zewnętrznych czynników może przybierać różne oblicza, stąd też wszelkie jej zaburzone formy winny być rozpoznawane i leczone dwubiegunowo: od strony duchowej (pogłębienie więzi z Chrystusem) i psychicznej (terapia). Dopiero takie podejście do każdego przypadku pozwoli osiągnąć wymierne efekty w postaci wyjścia z problemu i wejścia na drogę zdrowej seksualności.

## SUMMARY

The article deals with masochistic inclinations and behaviour which may result from them as one of today`s pathologies. In the initial part of the article the author describes formation process of the term "masochism" and outlines the history of perceiving masochism as a sexual perversion. Then he focuses his attention upon early period of life and its influence on the rest of life presenting masochistic inclinations as an effect of mistreating the child. The author sets examples of wrong personal relationships during the childhood and growing-up period and their later consequences which sometimes are masochistic inclinations. In the main part of the



article the author explains why people are provided by God with sexuality and why masochism is a perversion from this point of view. He describes masochism as a distortion which reduces both the body and the human dignity to the level of a pleasure toy. In the end he strongly suggests for people suffering from masochistic inclinations some kind of therapy and also sets an example.

The article may be interesting for all professionals engaged in professional treatment of sexual perversions for obvious reasons (even if they consider themselves as non-believers) but also for people personally suffering from masochistic inclinations and looking for help to get rid of them. It is also worthwhile for those who are deeply convinced that this is their in-born defect to learn about true reasons of their condition. Suffering experienced by them in the childhood which has distorted their condition may have been so deep and painful that for those people it is simply easier to believe this is their very particular nature than to face troubles from the past. It is very essential that the way of therapy suggested by the author sets loving God in its centre which with no doubt encourages to face difficult childhood experiences (including those who did some previous attempts in the past). The article can be useful also for all those who developed significantly strong interest in pornography of any sort, especially if it pushes them into further activities.

## **BIBLIOGRAFIA**

### ***Dokumenty Kościoła***

JAN PAWEŁ II, *Adhortacja „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Watykan 1981.

JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Evangelium vitae”. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Watykan 1995.

KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, Watykan 1981.

PAWEŁ VI, *Encyklika „Humanae vitae”. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 1968.

*Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001.

### ***Literatura przedmiotu***

AE – Wspólnota Augustyńska, A:\WAAE - OP\Dominikanie Służew AE - Wspólnota Augustyńska. (data wejścia: 10.12.2005).

BABIK M., *Współżycie seksualne w nauczaniu biblijnym*, Kraków 2003,

CHAUCHARD P., *Życie seksualne*, tłum. K. Wróblewska, Warszawa 1972.

FIJAŁKOWSKI W., *Ekologiczne spojrzenie na płeć człowieka*, „W drodze” 7(2000), s. 24-35.

GÓRALCZYK P., *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000.

IMIELIŃSKI K. *Erotyzm*, Warszawa 1973.

LEW-STAROWICZ Z., *Encyklopedia erotyki*, Warszawa 2004.

LEW-STAROWICZ Z., *Seksuologia sądowa*, Warszawa, 2000.

MROCZKOWSKI I., *Osoba i cielesność*, Płock 1994.

PERICO G., *Giovani. Amore e sessualità*, Milano 1988.  
PESCHKE K. –H., *Ewangelia a kryteria etyki seksualnej*, „Communio” 1(1998), s. 95-112.  
PIOTR K., *Moja seksualność*, prywatne wspomnienia.  
REIMAO C., *Cielesność i biegunowe napięcia płciowości*, „Communio” 1(1998), s. 84-94.  
WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.  
WÓJCIAK T., *Płciowość ludzka*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Radom 2005., s. 390-393.  
TROSKA J., *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998.

## **SŁOWA KLUCZOWE**

Teologia moralna. Płciowość. Seksualność, Etyka seksualna, Zaburzenia seksualne, Masochizm.

## **KEY WORDS**

Moral theology. Sexuality. Sexual ethics. Sexual distemper. Sexual perversions. Masochism.

## **NOTA BIOGRAFICZNA**

Jerzy Szyran OFMConv – ur. 17.10.1968. Doktor teologii moralnej. Autor wielu publikacji z zakresu teologii moralnej na łamach kwartalnika „Collectanea theologica”, „Rocznika teologicznego *Lignum vitae*” oraz na katolickiej stronie internetowej *Mateusz*.